Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, piątek 13 września 1946 r. | Nr 252 (322)

Triest i problemy graniczne tematem włosko-jugosłowiańskich rozmów

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera donosi z Paryża, że według miarodajnych źródeł, w sierpniu odbyły się co najmniej 4 nieoficjalne spotkania wybitnych przedstawicieli Włoch i Jugosławii, przy czym tematem rozmów były sporne kwestie przyszłości Triestu i problemy graniczne. Zdaniem obserwatorów, te nieoficjalne rozmowy stanowiły próbę osiągnięcia obopólnego porozumienia, które by umożliwiło następnie przedstawienie wspólnych wniosków włoskiej komisji polityczno - terytorialnej. W komisji do spraw politycznych Włoch, Triest stanowi największą przeszkodę, mimo utworzenia specjalnej podkomisji do załatwienia sprawy statutu nowego wolnego terytorium. Komisja gospodarcza dla Włoch omówiła jedynie dziesiątą część artykułów, powierzonych jej do załatwienia. W komisji gospodarczej dla spraw bałkańskich i Finlandii omówiono tylko trzy z ogólnej liczby 49 artykułów, przy czym kwestia Dunaju nie została dotąd załatwiona. Komisje do spraw politycznych Rumunii i Finlandii podobno prawie całkowicie zakończyły swe prace. Prace komisji do spraw politycznych Bułgarii i Węgier zostały zachowane przez sprawy graniczne czesko - węgierskie i grecko - bułgarskie. Została utworzona podkomisja dla załatwienia sporu czesko - węgierskiego, zaś komisja wojskowa została wezwana do strategicznej oceny różnicy zdań między Grecją i Bułgarią. Komisja wojskowa kańczy obecnie studiowanie klauzul włoskich i w znacznej mierze przedyskutowała klauzulę w traktacie z Rumunią. Panuje przypuszczenie, iż komisja ta zakończy swe prace we właściwym czasie.

Dominia mają prawo głosu w Paryżu

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Paryża, że Związek Radziecki poinformował Wielką Brytanię, iż zgadza się w zasadzie, aby Południowa Afryka, Australia i Nowa Zelandia wezwane zostały na konferencję ministrów spraw zagranicznych dla przedstawienia swego punktu widzenia w sprawie b. kolonii włoskich. Przed swym powrotem do Londynu minister Bevin odbył w tej sprawie informacyjną rozmowę z ministrem Mołotowem. Nie jest wykluczone, że po zakończeniu konferencji paryskiej odbyłaby się specjalna konferencja kolonialna, w której wzięłyby udział państwa Wielkiej Czwórki, Południowa Afryka, Australia, Nowa Zelandia oraz inne państwa zainteresowane.

Specjaliści wojenni i broń niemiecka przydają się Anglikom

POCISKI V1 i V2 nowej produkcji

wywożone są do Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP) Dziennik „Izwiestia" donosi na podstawie wiadomości otrzymanych z miarodajnych źródeł, że wiele fabryk niemieckich, wytwarzających sprzęt wojenny, w dalszym ciągu pracuje w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Przedsiębiorstwo „Walter" w Suchsdorf, na północny zachód od Kilonii, kontrolowane przez brytyjskie władze wojskowe, produkuje pociski „V-1", „V-2", które są wywożone do Wielkiej Brytanii. Zakłady w Cuxhafen również wyrabiają te pociski. Fabryka w Hildesheim wytwarza specjalne aparaty dla lotnictwa wojskowego.

Niektóre ważne fabryki wojenne i instytuty badawcze są przez Anglików demontowane i wywożone do Wielkiej Brytanii. Tak np. fabryka w Lienkenburg, która wyrabiała broń dla łodzi podwodnych i torpedy, została rozmontowana i wywieziona.

Odbywa się również demontowanie instytutu badawczego w Volkenrode, który pracował nad rozbiciem atomu.

Poza tym Brytyjczycy wywożą do Wielkiej Brytanii wybitnych niemieckich specjalistów przemysłu wojennego.

Propozycje min. Byrnesa prowadzą do ruiny świata

NOWY JORK (PAP). Bliski współpracownik prezydenta Roosevelta Summer Welles wystąpił na łamach „New York Herald Tribune" z krytyką przemówienia ministra Byrnesa w sprawie Niemiec.

Zdaniem Wellesa, Byrnes proponuje odbudowę silnych Niemiec, co może doprowadzić do nowej ruiny świata. Dla Wellesa jest jasne, że Byrnes idzie drogą polityki Wielkiej Brytanii wobec Niemiec po perwszej wojnie światowej, która skończyła się opanowaniem przez Hitlera całej Europy.

Welles twierdzi, że polityczne koncepcje Byrnesa, umożliwią w najbliższym czasie przywódcom Niemiec odbudowę silnego państwa, które zagrozi nie tylko bezpieczeństwu Europy, ale i bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych i pokojowi światowemu.

Bojąc się klęski wyborczej francuska MRP odrzuca kompromis w sprawie projektu nowej konstytucji

PARYŻ (PAP) — Ruch republikańsko-ludowy (MRP) należący do trójpartyjnej koalicji rządowej we Francji, niespodziewanie odrzucił kompromis co do projektu konstytucji, dotyczący w myśl propozycji socjalistów zakresu władzy drugiej izby i metody wyboru jej przedstawicieli. We wtorek partia MRP zgodziła się na ten kompromis, który miał regulować jedno ze spornych zagadnień między lewicą a umiarkowanymi, jednakże w środę rano cofnęła swoją zgodę.

Wywołało to wielkie wzburzenie w kołach parlamentarnych. W kuluarach atmosfera była gorączkowa. Mówiono o możliwości powtórnego odrzucenia projektu konstytucji. Przewodniczący zgromadzenia Andre Philipe zagroził rezygnacją, jeśli MRP podejmie targi na nowo.

Premier Bidault zjawił się w izbie, namawiając do ugody przywódców frakcji parlamentarnej swego stronnictwa jak dotąd jednak — bezskutecznie. Grozi to pogłębieniem się rozłamu między MRP a socjalistami i komunistami. Lewicowcy w MRP, do których należy sam Bidault, chcieli konstytucji uzgodnionej z socjalistami i komunistami. Są oni zdania, że tylko koalicja trzech wielkich partii powinna stworzyć rząd do przyszłych wyborów i dlatego chcą iść na ustępstwa.

Pracownicy w MRP stoją na nieprzejednanym stanowisku i pragną takiej drugiej izby, by czynnik konserwatywny mógł wpłynąć na politykę francuską. Obawiają się oni że dalsze ustępstwa mogą zrazić ich konserwatywnych wyborców i pozbawić ich mandatów w czasie jesiennych wyborów. Do tego dołączą się obawa przed wzrostem wpływów gen. de Gaulle.

Marokko dla Maurów

LONDYN (PAP). Jak donosi z Tangeru agencja Reutera, odbyła się tam demonstracja Maurów przeciwko nierówności płac pracowników europejskich i miejscowych, maltretowaniu ludności miejscowej przez policję oraz bezrobociu spowodowanym emigracją. Demonstrowano również pod hasłem „Marokko dla Maurów".

Grecja na skraju przepaści

EAM apeluje do sumienia rządów i narodów

MOSKWA, (PAP) — Jak donosi z Aten Agecja TASS, odezwa centralnego komitetu greckiego frontu wyzwolenia narodowego EAM, skirowana do ludności i rządów Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przedstawia ostatnie stadium planu „ujarzmienia narodug reckiego przez sojuszników", któremi ało miejsce w dniu 1 września. „Polityka brytyjska — mówi odezwa — uniemożliwiła ludności Grecji swobodny wybór rządu i wprowadzenie ustroju konstytucyjnego. Zasadnicze podstawy Karty Atlantyckiej i Karty Narodów Zjednoczonych zostały brutalnie podeptane. Przy pomocy sfałszowanego plebiscytu, który ukoronował długi okres krwawego terroru monarchistycznego, został zdecydowany powrót króla Jerzego w przeciwieństwie do istotnej woli większości narodu. Narzucony w takich warunkach ustrój, którego zwolennikami jest zaledwie mniejszość grecka, pogorszy jeszcze bardziej i tak już poważną sytuację w Grecji. Wątpliwe jest, czy w tych warunkach uda się wprowadzić normalne warunki polityczne i współpracować z państwami demokratycznymi.

Inna teoria niż praktyka

Ameryka nie dotrzymuje zobowiązań wobec sprzymierzonych małych narodów

BELGRAD (PAP) — Jak donosi dziennik „Borba", delegat jugosłowiański w ONZ dr Stampar złożył w imieniu rządu wniosek, aby na przyszłej sesji rady społeczno-gospodarczej ONZ figurowała na porządku dziennym obrad sprawa zwrotu statków zabranych z Jugosławii przez cofające się wojska niemieckie i nie zwróconych dotychczas przez amerykańskie władze okupacyjne. Wniosek ten następuje po wielu innych krokach w tym kierunku, które pozostały bez skutku. Już więcej niż przed rokiem komisje jugosłowiańskie stwierdziły dokładnie, gdzie i jakie statki znajdują się w amerykańskiej strefie okupacyjnej: 5 statków pasażerskich, 16 holowników, 18 tankowców, 119 statków towarowych, 7 pontonów, 4 statki do przewozu drzewa i jeden statek - dźwig.

Łączny tonaż tych statków wynosi 87.276 ton a wartość 567.650.000 dinarów.

„Borba" podkreśla, że zagadnienie odbudowy komunikacji już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu stało się jednym z głównych problemów dla Jugosławii. Dlatego kwestia zwrotu wspomnianych statków które stanowią lwią część jugosłowiańskiej żeglugi rzecznej, nabrała niezwykłego znaczenia.

Z powodu braku tych statków w okresie od 1 czerwca 1945 r. do 31 sierpnia 1946 r. Jugosławia poniosła straty około 340 milionów dinarów, nie licząc pośrednich szkód natury gospodarczej. Opisując szczegółowo zabiegi rządu jugosłowiańskiego w sprawie odzyskania swojej własności, „Borba" zaznacza że ze strony USA nie wykonano udzielonych w tym kierunku przyrzeczeń i nie spełniono w ten sposób swych obowiązków wobec Jugosławii, jako alianta.

Dziennik odnosi wrażenie że stanowisko to wynika z chęci wykorzystania sprawy statków jugosłowiańskich do nacisku politycznego na Jugosławię.

Ambasada amerykańska w Belgradzie tłumaczyła rządowi Jugosłowiańskiemu ze sprawa zwrotu statków jugosłowiańskich pozostaje w bliskim związku z problemem umiędzynarodowienia Dunaju, co do którego rząd jugosłowiański zajmuje inne stanowisko niż rząd USA.

W maju 1946 roku przedstawiciel amerykańskiego MSZ przy sztabie amerykańskich wojsk okupacyjnych we Frankfurcie oświadczył: „My mamy statki, oni mają rzekę, a statkami można handlować za koncesje". „Borba" nazywa takie postawienie sprawy szantażem, w stosunku do Jugosławii i stwierdza, że Jugłowianie nie spodziewali, się iż taka moralność międzynarodowa może zapanować po drugiej wojnie światowej. Na konferencji pokojowej w Paryżu — pisze dziennik — przedstawiciele USA wiele mówią o prawach małych narodów, ale takie postępowanie jest bardziej wymowne, aniżeli wszelkie deklaracje.

Armaty nie stabilizują stosunków W. BRYTANIA na „ławie oskarżonych"

NOWY JORK (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Andrzej Gromyko oświadczył, że rząd brytyjski znajduje się na „ławie oskarżonych" za doprowadzenie do stosunków panujących obecnie w Grecji. Wszelkie zaprzeczenia rządu brytyjskiego, czy to w parlamencie, czy też w Radzie Bezpieczeństwa, nie mają znaczenia, w jaki bowiem sposób można zaprzeczyć takim dowodom interwencji brytyjskiej — zapytuje Gromyko — jak kontrola przez policję brytyjską oraz specjalne misje pod przewodnictwem gen. Wickham całego systemu policyjnego w Grecji.

Delegat radziecki zapewnia Radę Bezpieczeństwa, że na dowód interwencji brytyjskiej w Grecji istnieją tysiące faktów. Obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest bezprawiem, ponieważ art. 99 konstytucji greckiej z roku 1911 powiada, że wojska obce nie mają prawa przebywania na terytorium Grecji bez wydania specjalnej ustawy w tym względzie. Ustawy takiej nie wydano. Niechaj delegaci Wielkiej Brytanii dowiodą, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji opiera się na podstawach prawnych. Nie uda im się to.

Gromyko stwierdza, że doszło do jego wiadomości twierdzenie, iż obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest czynnikiem stabilizacji porządku. Czy wojenne okręty amerykańskie — zapytuje Gromyko — zostały wysłane również do Grecji dla stabilizacji warunków? Wiemy dobrze, w jaki sposób armaty przyczyniają się do stabilizacji.

Następnie zabrała głos delegat Wielkiej Brytanii, sir Aleksander Cadogan, który odpierał zarzuty, skierowane przeciwko rządowi brytyjskiemu przez delegata Ukrainy, prof. Manuilskiego. Sir Aleksander Cadogan stwierdza z naciskiem, że operacje armii greckiej w t. zw. karnych ekspedycjach nie są kontrolowane przez brytyjską misję wojskową.

W paru słowach

Premier grecki Tsaldaris, który ostatnio przebywał w Londynie dla widzenia się z królem Jerzym greckim, przybył w środę do Paryża pociągiem „Złota Strzała".

— **W Bordeaux** odbył się wielki wiec informacyjny zwołany przez Radę Narodową Polaków we Francji dla kolonii polskiej z departamentu Gironde, na którym przyjęto jednogłośnie rezolucję, wzywającą wszystkich Polaków na uchodźctwie do zgody i jedności narodowej i potępiającą dywersyjną działalność bankrutów sanacyjnych i band NSZ-tu.

— **W listopadzie br.** odbyć się ma w Pradze proces przeciwko b. przywódcom partii sudecko-niemieckiej i b. posłom do Reichstagu, Krebsowi i Kundtowi.

— **Do Pragi powrócił** z Moskwy szef sztabu głównego armii czechosłowackiej gen. Bocek. Celem rozmów, jakie przeprowadził z wojskowymi czynnikami Związku Radzieckiego, było skonkretyzowanie umów, zawartych podczas niedawnej wizyty premiera Gottwalda w Moskwie. Generał Bocek oświadczył ponadto, że armia radziecka ofiarowała armii czechosłowackiej bardzo cenny materiał wojenny.

— **Komitet wykonawczy** włoskiej konfederacji pracy zaaprobował projekt rozszerzenia strajków na cały kraj, jeśli rząd nie zgodzi się na podwyższenie płac.

Marszałek Żymierski oświadcza:

Możność powrotu do kraju daje Rząd wszystkim polskim wojskowym

WARSZAWA (PAP). Marszałek Żymierski wydał następujące oświadczenie: „Rząd Jedności Narodowej niejednokrotnie dawał wyraz swej trosce o los żołnierzy byłych polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, zgodnie z najlepiej pojętym interesem żołnierzy, zgodnie z potrzebami i interesami kraju. Rząd Rzeczypospolitej niejednokrotnie wzywał do powrotu żołnierzy polskich z obczyzny, uważając, że żołnierze z pod Narviku, Tobruku, Monte Cassino, Falaise i uczestnicy wielu innych bitew — niczym nie zasłużyli sobie na los tułaczy służących obcej sprawie, pod obcymi sztandarami. Pomimo kłamstw i oszczerstw, szerzonych na temat warunków życia w Polsce i stosunku do powracających z zachodu, kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy powróciło do kraju, do swych rodzin. Powrócili i przekonali się, że państwo nasze szybko odradza się po ciemnej nocy okupacji i minionej wojnie, że naród polski osiąga coraz większe sukcesy w pracy nad odbudową, pomimo zrozumiałych powojennych trudności. Przekonali się, że przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich, na których osiedlono już 4 miliony Polaków, otwiera przed nami wspaniałe perspektywy rozwojowe. Przekonali się, że miejsce każdego uczciwego Polaka jest nie na obczyźnie, gdzie czeka go tylko gorzki chleb tułaczy, a w kraju, gdzie razem z całym narodem staje do owocnej pracy dla Polski i dla siebie. Jednak znaczna część żołnierzy formacji polskich, pozostających pod dowództwem brytyjskim, uległa kłamliwej propagandzie, pozostając na obczyźnie.

Żołnierzy polskich łudzono perspektywami łatwego i wygodnego życia zagranicą, łudzono trzecią wojną, której nie było i nie będzie. W rzeczywistości zaś doprowadzono żołnierzy do obecnej sytuacji, która dla nich jest tragiczna. Nastąpiło to, co było do przewidzenia. Polskie siły zbrojne, pozostające dotąd pod dowództwem brytyjskim, zostają rozwiązane, na miejsce ich utworzono bez zasięgnięcia opinii Rządu Jedności Narodowej tzw. polski korpus przysposobienia i rozmieszczenia, wchodzący w skład armii brytyjskiej. Byli żołnierze polscy traktowani są w nim, jako obywatele bez rządu i państwa.

W myśl ustawy o obywatelstwie polskim z r. 1920 — wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym, bez zgody rządu polskiego — grozi pozbawieniem praw obywatelskich. W imieniu Rządu Jedności Narodowej pragnę przestrzec was żołnierze, że wstąpienie do korpusu przysposobienia naraża was na utratę praw obywatelskich, a co za tym idzie, na utratę możności powrotu do Kraju. Wstępując do polskiego korpusu przysposobienia jeszcze bardziej oddalacie się od narodu, wyrządzacie wielką krzywdę swym rodzinom, pozbawionym ojców, mężów i braci. Wstąpienie do korpusu przekreśla również wasz świetny dorobek żołnierski, gdyż oznacza utratę stopni wojskowych. Według otrzymanych przez nas informacji, członkowie korpusu użyci zostaną również do pracy fizycznej, którą spełniali dotąd, powracający obecnie do kraju jeńcy niemieccy. Nie trzeba specjalnie podkreślać ubliżającego dla Polaków charakteru tego faktu.

W tym zwrotnym momencie, kiedy żołnierze byłych polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, mają powziąć o swym losie decyzję, Rząd Jedności Narodowej daje raz jeszcze wszystkim żołnierzom możność powrotu do kraju. Będziecie przyjęci w kraju tak, jak wasi koledzy, którzy wrócili wcześniej, a obecnie pracą swą przyczyniają się do odbudowy naszej ojczyzny, zajmując niejednokrotnie bardzo odpowiedzialne stanowiska w wojsku, lub w aparacie państwowym i gospodarczym. To stanowisko Rządu Jedności Narodowej nie oznacza jednak, że odnosi się on nieprzychylnie do wszelkich projektów utworzenia zagranicą instytucji, któreby przygotowywały b. żołnierzy polskich do zawodów cywilnych. Rząd Jedności Narodowej rozumie, że te, czy inne względy będą powstrzymywały niektórych żołnierzy od powzięcia decyzji o powrocie i godzi się na szkolenie ich w odpowiednich instytucjach, Rząd Jedności Narodowej żąda jednak, aby organizacja i działalność tych instytucji odbywała się w porozumieniu z nim i przy współpracy jego przedstawicieli. Rząd polski jednak nie może zgodzić się na tworzenie polskiego korpusu przysposobienia i rozmieszczenia, jako obcej formacji wojskowej, gdyż godzi to w honor i interesy Rzeczypospolitej.

Rząd Jedności Narodowej zwraca uwagę byłych żołnierzy polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, na wyjątkową ważność decyzji, jaką mają powziąć tym razem. Odpowiedzialność za tę decyzję spada nie na dowództwo, a na każdego poszczególnego żołnierza.

Przypominam wszystkim, że honor żołnierza polskiego nie pozwala Polakowi służyć pod sztandarami, które nie są biało - czerwone, w chwili, gdy potrzebuje go i wzywa do powrotu Ojczyzna.

Premier egipski zwycięża w walce z zewnętrzną i wewnętrzną presją

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że król Faruk, odbywający podróż jachtem po morzu Śródziemnym, podczas widzenia się z premierem Sidky Pasza na wyspie Rodos, zaaprobował projektowane zmiany gabinetu, stworzenie rady stanu i szereg nominacji sądowych. Były minister zdrowia Abdel Hedi Pasza zostaje ministrem spraw zagranicznych na miejsce Loufty Sayed Paszy.

Loufty Sayed Pasza — ministrem stanu i wicepremierem, Mahmud Hassan Pasza, poseł egipski w USA — ministrem sprawiedliwości na miejsce Kemel Moursi Paszy, który będzie prezydentem nowokreowanej rady stanu. Sidky Pasza przez włączenie do swego gabinetu członków partii najliczniejszej w izbie deputowanych — partii Saadystów — osiągnął poparcie dwóch najsilniejszych egipskich frakcji parlamentarnych — Saadystów i liberałów. Obserwatorzy stwierdzają, że Sidky Pasza przez swoje posunięcia załatwił się zarówno z opozycją ze strony własnych kolegów i członków delegacji do rokowań egipsko-brytyjskich, jak i z presją z zewnątrz.

„Czarny smok" skapitulował

NOWY JORK, (PAP) Z Rio de Janeiro donoszą, że przywódcy terorystycznej organizacji japońskiej „Czarny Smok" podpisali wreszcie deklaracje, uznającą klęskę Japonii. Przywódcy „Czarnego Smoka" zobowiązali się jednocześnie do pouczenia 300.000 Japończyków brazylijskich by poddali się narodom zjednoczonym. „Czarny Smok" zamordował ostatnio w San Paulo 19 Japończyków, którzy nie chcieli podporządkować się jego tezom o największej władzy mikada nad „niepokonaną" Japonią. Ta sama organizacja urządzała również strajki i zaburzenia wśród japońskich pracowników

V.-premier czeski przewiduje nadchodzący okres zmagań

PRAGA (PAP). W Pilźnie na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pamięci prezydenta Massaryka i wybitnych działaczy czeskiej partii socjal-demokratycznej, wicepremier Fierlinger wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji wewnętrzno-politycznej i międzynarodowej.

„Świat powojenny — oświadczył m. in. wicepremier — ugina się pod brzemieniem nowych problemów i zadań. Wszędzie wprowadza się w życie nowe formy społeczne i gospodarcze. Zdecydowaliśmy się na szybkie i rzeczowe reformy w dziedzinie wielkiego przemysłu i bankowości, stosując przy tym własny typ socjalizacji, odpowiadającej najlepiej swą formą stosunkom i woli naszego narodu".

Omawiając obecną sytuację międzynarodową, wicepremier stwierdził, że zbliża się okres zmagań, ponieważ reakcja światowa stale czeka na odpowiedni dla siebie moment. Nowe ciemne chmury wojennego imperializmu, zmuszają demokrację do wzmożenia czujności dla przeciwstawienia się próbom odrodzenia agresywnego militaryzmu.

Co powie Churchill?

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Winston Churchill zamierza wygłosić dnia 19 września w uniwersytecie w Zurychu przemówienie, dotyczące spraw europejskich.

Czy dyktatura polityczna jest w Polsce możliwa?

Istota polskiej rewolucji ustrojowej

W dyskusjach prasowych, w artykułach, posiadających ambicje ustalania poglądów na pewne zagadnienia, reformy ustrojowe przeprowadzone w Polsce, nazywa się rewolucją. Jest to określenie słuszne i odpowiadające w dużym stopniu ustalonym w tym względzie kryterium. Partie lewicowe, które osiągnęły decydujący wkład w dzieło polskiej reformy w okresie okupacji obok hasła walki o niepodległość, głosiły program przemian ustrojowych, odpowiadający w poważnym stopniu dzisiejszej rzeczywistości.

Żołnierze obozu demokratycznego **ginęli za Niepodległą Polskę Ludową.** Przymiotnik — „Ludowa" streszczał w sobie dążności do ekonomicznego, politycznego i społecznego wyzwolenia świata pracy, do ludowładztwa.

Bliższy jednak wgląd w przebieg walk konspiracyjnych i w sytuację towarzyszącą — decydującemu dla naszego życia — okresowi powojennemu, wykazuje, że **polska rewolucja nie posiadała wszystkich cech klasycznej walki rewolucyjnej.** Potęgowana widmem zagłady narodu — *tęsknota* za niepodległością stawiała ją w czasie okupacji ponad wszystkim tym, czym opanowane były nasze umysły i serca. Ponadto. Bezpośredni udział mas w walce konspiracyjnej musiał być automatycznie ograniczany, nieodmiennie tymi samymi zawsze prawami konspiracji.

Ta więc część dorobku rewolucyjnego, która związana była z latami okupacji hitlerowskiej ogarniała raczej wybrane kadry doborowych żołnierzy walki niepodległościowo - rewolucyjnej. Wniosek z tego aż nadto oczywisty, że wspomniany okres nie mógł zmobilizować i włączyć w swój nurt mas w takim zasięgu, jak potrafiła dokonać tego rewolucja francuska, czy komunistyczna w Rosji. Fakt ten ma doniosłe znaczenie przy ocenie zjawiska rewolucyjnego zwanego powszechnie bazą masową...

Okres powojenny związany z bezpośrednim wprowadzeniem w życie ustalonych przez obóz reformy zasad ustrojowych był mobilizacją mas robotniczych i chłopskich.

Ich rękami przecież dokonało się historyczne dzieło polskiej rewolucji. I choć walka o upaństwowienie fabryk i wywłaszczenie obszarników pochłonęła z naszych szeregów niejedną ofiarę i pochłania je do dnia dzisiejszego — sam akt dokonany został nie w drodze klasycznej rozprawy zbrojnej z przeciwnikiem.

Wydaje się, że stosunkowo dużą, a może **największą rolę organizatora ideowego mas odegrała tradycja walk polskiego robotnika i chłopa** w latach przed i po pierwszej wojnie światowej. Szczególnie te rewolucyjne wystąpienia, które uderzały w obszarniczo - kapitalistyczny reżim sanacyjny.

Ten więc, a nie inny charakter naszej rewolucji, który wyznaczyła nam historia, jest na tyle odmienny i swoisty w swej **treści, że nie mogła po nim na**stąpić dyktatorska forma rządzenia, która zawsze towarzyszy rewolucji. Dyktatorski system sprawowania władzy — choć w zupełnie innym układzie stosunków — był zresztą skompromitowany przez hitleryzm i faszyzm, który podjął się nieznanej w dziejach „misji" wyniszczenia całych narodów.

Najbardziej jednak typową cechą wyróżniającą rewolucyjność ustrojową Polski po drugiej wojnie światowej od znanych nam dotychczas rewolucji o klasycznym przebiegu, polega na tym, że **nie została ona dokonana wyłącznie w interesie jednej tylko klasy społecznej.** Wielka rewolucja francuska była walką o władzę mieszczaństwa. Rewolucja komunistyczna w Rosji znalazła swoją bazę masową w proletariacie...

Reformy gospodarcze dokonane w Polsce miały na celu wyzwolenie ekonomiczne proletariatu (upaństwowienie ciężkiego i częściowo średniego przemysłu) przy równoczesnym wyrównaniu krzywd chłopa (reforma rolna). Mało. Zniszczenie karteli i trustów — w większości zagranicznych — było jednocześnie likwidacją najpoważniejszego konkurenta mniejszej własności przemysłowej, rzemieślniczej i chłopskiej. **W ostatecznym więc wyniku został tu potraktowany niemal równorzędnie interes robotnika, chłopa i mniejszego posiadacza.**

Wspomniane okoliczności towarzyszące przemianom ustrojowym w Polsce pozbawiają je zatym tych cech, z których wypływałyby następstwa rewolucyjne w pełnym tego słowa znaczeniu. **Stąd wynika jednocześnie konieczność szukania politycznego kompromisu między tymi klasami społecznymi, których interesom służą zmiany ustrojowe.** Jeżeli Polska Partia Socjalistyczna podjęła hasło pogłębienia jedności narodowej — to wynika to przede wszystkim z realnej oceny powojennej rzeczywistości polskiej. Jeżeli w Polsce wszyscy — z wyjątkiem integralnych demokratów, którzy wydaje się, że żyją na księżycu — **godzą się na to, że pełna** demokracja polityczna jest u nas niemożliwością, to znaczy to, że od życia politycznego musimy usunąć te klasy i warstwy społeczne (zresztą nieliczne), w które wymierzyła cios polska rewolucja. Ale nikogo więcej...

ANTONI POKORSKI.

Anglicy nie chcą latać

Brak kandydatów na lotników

grozi niemocą lotnictwu brytyjskiemu

LONDYN, (SAP). — Marszałek Lotnictwa Wielkiej Brytanii Lord Tedder, szef sztabu lotnictwa oświadczył na konferencji prasowej we wtorek, że **brak ochotników do lotnictwa zagraża doprowadzeniem sił lotniczych Wielkiej Brytanii do stanu niemocy.** „Lotnictwo — powiedział on — jest wyrazem moralnej i fizycznej żywotności narodu". „Sytuacja jest niebezpieczna i to podkreślam" — oświadczył Lord Tedder. — „Jesteśmy teraz w wyścigu z czasem, w którym zapełnić winniśmy lotnictwo ochotnikami, **zanim zwolnienie personelu lotniczego z czasu wojny doprowadzi lotnictwo brytyjskie do niemocy".** „Ktoś może powiedzieć — dodał doktór Tedder — że w następnej wojnie walczyć się będzie pociskami rakietowymi, wysyłanymi na 1,000 mil i kierowanymi przez radio samolotami z bombami atomowymi i myśliwcami robotami. Może kiedyś, lecz jeszcze nie zaraz. My musimy żyć teraźniejszością i dotrzymywać kroku nadchodzącym możliwościom".

Mimo pragnień reakcji

Rząd francuski nie uzna

reżimu panującego w Hiszpanii

PARYŻ, (SAP). — Premier i minister spraw zagranicznych Bidault składał we wtorek sprawozdanie przed komisją spraw zagranicznych Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Po omówieniu szczegółów, dotyczących poprawek granicy francusko - włoskiej na korzyść Francji, Bidault przeszedł do sprawy hiszpańskiej, oświadczając, iż rząd francuski nie zamierza zmienić swej decyzji nieuznania rządu Franco.

Dzień przed tym ta sama komisja spraw zagranicznych odrzuciła wniosek członka Republikańskiej Partii Wolności, domagającego się otworzenia granicy francusko - hiszpańskiej „ze względów gospodarczych i handlowych".

Licytacja w Japonii

Lotniska i koszary do sprzedania

TOKIO, (SAP). — Rząd japoński zadecydował sprzedać drogą przetargu publicznego 243 lotniska, 133 pola do ćwiczeń wojskowych, 160 budynków koszar i najrozmaitszych terenów budowlanych, które należały do armii. Ogólna wartość tych obiektów jest obliczona na 3 i pół miliarda jen. Sześć lotnisk ma być zamienionych na słone bagniska, inne tereny na pola ryżowe.

Gen. Mac Arthur zgadza się na przeprowadzenie tych tranzakcji na zasadach, ustalonych przez Radę Sojuszniczą.

Niemcy chcą führera

Francuski generał o niemieckiej rzeczywistości

PARYŻ (PAP). — Naczelny dowódca francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech i Austrii gen. Joseph Pierre Koenig oświadczył korespondentowi dziennika „Libre Soir", że Francja prowadzi obecnie rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w celu uzyskania poszerzenia korytarza, łączącego południową i północną część strefy francuskiej dzięki czemu Karlsruhe będzie włączone do tej strefy. Koenig oznajmił, że czuje głęboki żal z powodu nieprzychylnego stanowiska sojuszników wobec projektu utworzenia autonomicznej Nadrenii co, jego zdaniem, zgodne jest z prawdziwym życzeniem tamtejszych mieszkańców narodowości niemieckiej. W sprawie demokratyzacji Niemiec Koenig oświadczył: „Niemcy chcą być rządzone, pragną posiadać „fuehrera". Byliby oni bardzo zadowoleni gdyby po otrzymaniu kart wyborczych zostali poinformowani, za kim mają złożyć swe głosy". Koenig nadmienił, że są Niemcy antynazistowscy, jednakże dodał: „Gdybyśmy mieli opuścić Niemcy jutro, wszyscy Niemcy antynazistowscy zapakowaliby swe walizki z obawy, aby nie powieszono ich w ciągu 24 godzin, nie wątpię, że wieczorem Niemcy mówią w swych domach dzieciom o dobrodziejstwach narodowego socjalizmu i o **kulcie dla Hitlera".**

Wezwanie na czasie

WASZYNGTON, (PAP). — W proklamacji, wzywającej do uczczenia w przyszłą środę 150-tej rocznicy skierowania pożegnalnego orędzia do narodu amerykańskiego przez pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Washingtona, prezydent Truman oświadczył: Przede wszystkim powinniśmy mieć zawsze w pamięci jego wezwanie do jedności narodowej i odpowiedzialności obywatelskiej w oparciu o zasady moralności, dobrej wiary i sprawiedliwości względem wszystkich narodów, gdyż zasady te są trwałymi fundamentami naszej republiki.

Szybko postępuje naprzód

odrodzenie gospodarcze Niemiec

BERLIN, (ZAP). — Najnowsze statystyki z okolic Spremberg mogą być wskaźnikiem szybko dokonywanego odrodzenia gospodarczego Niemiec. Były to okolice, należące do bardzo zniszczonych. Dzisiaj w mieście Spremberg pracuje 520 **tkaczy, którzy na 110 warsztatach** produkują co miesiąc 75,000 metrów sukna. Powierzchnie uprawne wzrosły w stosunku do ubiegłego roku z 5,004 ha na 8,567 ha. Stan bydła zwiększył się z 768 na 2.603, koni z 469 na 935, świń z 183 na 3,049, kur z 588 na 18,938, gęsi z 422 na 1,875.

Ciekawe

wynurzenia

Nie przyszło nam długo czekać na skutki mowy wygłoszonej w Stuttgarcie. Adresaci dobrze pojęli intencje i sens tego przemówienia i już zaczynają kwitować odbiór przesyłki, którą im skierował minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Dla nikogo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta nieodpowiedzialna mowa, przeciwko której coraz mocniej i gwałtowniej protestują rodacy urzędującego ministra, nie raz jeszcze przysporzy światu poważne kłopoty. Już Churchill pobudził i uaktywnił drzemiące szeregi hitlerowskie, ale Byrnes potrafił wyzwolić całą butę germańską nie tylko w masach wczorajszych entuzjastów Hitlera, ale także wśród dzisiejszych przywódców niemieckich, którzy chcą uchodzić za demokratów. Postawił już na nogi tych, którzy teraz zaczynają mówić głośno to, o czym doniedawna sobie myśleli.

Pan Byrnes cieszy się szacunkiem Niemców. Nie przechodzą nad jego mową do porządku dziennego. Wprost przeciwnie, całym szeregiem swoich oświadczeń, stwierdzają, że dobrze się rozumieją. Jeśli ktoś miał pewność, że mowa ta użyta będzie we właściwy sposób przez WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO, a tylko nie był pewny terminu, to przekona się, że użytek ten został zrobiony także WE WŁAŚCIWYM CZASIE. Właśnie teraz, przed konferencją pokojową.

Premierzy niemieccy, stojący na czele rządów Bawarii, Hesji i Wirtembergii, zorganizowali sobie konferencję prasową dla dziennikarzy zagranicznych, na której składali rozmaite oświadczenia. Podkreślamy, że mówili premierzy, nie zwyczajni, rozgoryczeni i zawiedzeni członkowie narodu panów. Dr. Geiler, premier Hesji pozwolił sobie stwierdzić, że Niemcy bez odzyskania ziem straconych na korzyść Polski nad Odrą, nie mogą stać się niepodległym i demokratycznym państwem. Stwierdził przy tym, z niekłamanym zadowoleniem, że tego samego zdania jest szereg znawców zagadnień niemieckich. Czy wystarczy? Zdaje się nie trzeba już cytować dalszych wypowiedzi. Ta jedna mówi za siebie wszystko. Takie słowa padają już dzisiaj. Są one obliczone dla zrobienia odpowiedniego nastroju przed konferencją pokojową, na której zastanawiać się będą zwycięzcy nad wysokością zapłaty za dokonane zbrodnie.

I teraz jeszcze parę słów o cechach szantażu, jakie zawiera to oświadczenie. Niemcy nie mogą być państwem niepodległym, bez polskich ziem zachodnich? Dlaczego? w czym leży ta tajemnica? W jakim stopniu powrót ziem polskich, zagrabionych przed wiekami, do Macierzy utrudnia niepodległość Niemiec? Nie wiemy, co miał na myśli Geiler i jak on sobie tę niemiecką niepodległość wyobraża, ale czy w ogóle nie jest to, delikatnie się wyrażając, przynajmniej prowokacją, w niespełna dwa lata po ostatniej rzezi mówić o pełnej niepodległości Niemiec, którym narody zjednoczone nie tak dawno jeszcze obiecywały okupację, trwającą conajmniej 50 lat.

Twierdzi również Geiler, że bez tych ziem Niemcy nie mogą być państwem demokratycznym. Jak to należy rozumieć, czy może na tych ziemiach ukryta była domena demokracji niemieckiej? Czy za czasów hitlerowskich na Dolnym Śląsku czy Pomorzu Zachodnim miały miejsce bunty, rozruchy, protesty przeciw hitleryzmowi? Czy tam były organizowane strajki, sabotaże, czy tworzył się tam i gromadził ruch partyzancki, który by wskazywał, że ta część dawnych Niemiec właśnie była demokratyczna i tak dodatnio działała na resztę kraju, że teraz nie może być mowy o demokratycznych Niemczech bez naszych ziem?

Kar.

Zerwaliśmy ze zmorami przeszłości

Handel zagraniczny Polski

pod kontrolą czynników rządowych

W Polsce sanacyjnej płaciliśmy za kilo cukru 1 zł., a Anglii sprzedawaliśmy go po 19 groszy. Wywoziliśmy ropę do rafinerii w Czechosłowacji, skąd po przerobieniu wracała jako gotowy artykuł, kupowany przez nas po wysokich cenach. Prowadziliśmy gospodarkę rabunkową i głupią, gdyż byliśmy uzależnieni od obcych kapitałów. Zawieraliśmy tranzakcje na tytoń z Włochami lub na zapałki ze słynnym Kreugerem w Szwecji, uzależniając się pod względem gospodarczym, a równocześnie poddawaliśmy się kontroli rekinów finansowych, wysysających z nas wysokie procenty. Nie można zapomnieć o spłatach zadłużeń, powstałych z niesolidnych tranzakcji pożyczkowych, zawartych jeszcze przez Paderewskiego w Ameryce. Ażeby te spłaty i zobowiązania wykonać, musieliśmy sprzedawać innym krajom nasze surowce i towary napół darmo, by otrzymać środki płatnicze, dolary lub sterlingi,, jako najbardziej kurantne środki obiegowe, uznawane na giełdach światowych.

Rządy przedwrześniowe nie prowadziły handlu zagranicznego we własnym zakresie. Nie miały nad nim kontroli, zaś zezwolenia przywozu towarów otrzymywali spekulanci i protegowani. Różni maklerzy i sprytni hurtownicy zapychali rynek różnymi frykasami i artykułami kosmetycznymi, natomiast nie sprowadzano najbardziej niezbędnych sprzętów do nowoczesnego urządzenia fabryk. Nasi kapitaliści robili inwestycje w ostateczności, kiedy wszystko się waliło lub rdzewiało i to za pieniądze uzyskane od rządu. Bogate kupiectwo trzymało handel zagraniczny w łapach. Za importowany towar konsument płacił słono, a dochody skarbu Państwa za opłaty celne nie mogły zrównoważyć strat materialnych i moralnych, jakie ponosiło Państwo i społeczeństwo. Cała gospodarka była zmonopolizowana przez garstkę uprzywilejowanych i nie było w naszym handlu wymiennym żadnej planowości.

Obecnie te stosunki uległy gruntownej zmianie. Handel zagraniczny znajduje się w rękach czynników państwowych, sprowadzane artykuły są dokładnie analizowane pod względem zapotrzebowania przez Urząd Planowania. Rynek nie zostaje przesycony, a tylko nasycony niezbędnymi środkami dla urządzenia naszych fabryk, względnie żywnością otrzymywaną od UNRRY, potrzebną ludności pracującej w okresie najcięższym, po katastrofalnym zniszczeniu naszego rolnictwa. Umowy zawierane przez nasze Ministerstwo Żeglugi i Handlu mają charakter kompensacyjny, a więc otrzymujemy wzamian za nasze towary produkty, których brak w kraju. Zostało już zawartych szereg umów m. in. z Rosją Sowiecką, Szwecją, Szwajcarią — toczą się rokowania handlowe z Francją, Finlandią, Węgrami, dla rozszerzenia podstaw wzajemnej wymiany.

Rokowania z państwami anglosaskimi o poważne kredyty towarowe są na dobrej drodze. Do Stanów Zjednoczonych będziemy wkrótce eksportowali porcelanę, kryształy, tkaniny. Nawiązanie stosunków handlowych z krajami zamorskimi, z Ameryką Łacińską i Bliskim Wschodem umożliwi nam otrzymywanie towarów z pierwszej ręki i pozwoli na wywóz naszych artykułów po cenach dla nas korzystnych.

Nie będziemy mieli w handlu kompensacyjnym maklerów, zarabiających olbrzymie fortuny, lecz samo państwo będzie regulowało wymianę na warunkach najlepszych dla kraju, a tym samym dla ludności pracującej.

Albin Różycki - Kępa.

Właściwe pośrednictwo

Jedynie spółdzielczość potrafi zespolić interesy miasta i wsi w Polsce

Wytwórczość przemysłowa i rolna, czyli po prostu miasto i wieś — potrzebują trzeciego członu w gospodarce, którym jest pośrednictwo. Przez uspołecznienie przemysłu i reformę rolną stworzyliśmy nowe i zdrowe fundamenty gospodarki. Nie jest dostatecznie jasno określony trzeci człon, mający wiązać miasto ze wsią. Zadaniem tego członu, jest powiązanie miasta ze wsią, w przeciwieństwie do stanu przedwojennego, gdzie pośrednictwo tworzyło przegrodę i przeciwstawiało wytwórcę miejskiego, wytwórcy wiejskiemu, który ulegał wyzyskowi łańcucha pośredników i nie mógł się zdobyć za zaspokojenie potrzeb w zakresie artykułów przemysłowych.

Jak wygląda ta sprawa obecnie? Wolny rynek zbożowy i udzielanie koncesji każdemu kupcowi musi budzić poważne zastrzeżenia, czy powiązanie wsi i miasta wchodzi na właściwą drogę. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Jesteśmy świadkami tworzenia się nowych kapitałów, wyrastających na spekulacji i nadużyciach. Przeciwdziałanie temu stanowi przy pomocy czynników administracyjnych nie okazuje się nigdy dostatecznie skuteczne, a w dzisiejszych warunkach mnożą się raczej objawy demoralizacji tych czynników. Można się zatem obawiać, że pośrednictwo między wsią, a miastem zostanie wypaczone, że przede wszystkim wieś będzie płaciła koszty pośrednictwa i znów zagrozi jej trudność w nabywaniu artykułów przemysłowych.

Siłą rzeczy trzeba skierować uwagę na spółdzielczość, jako najodpowiedniejszego pośrednika i uczynić wszystko możliwe, by mogła się ona wywiązać należycie z zadania zespolenia interesów miasta i wsi.

Rosnąca ustawicznie liczba spółdzielni ułatwia to zadanie. Spółdzielczy skup produktów rolnych, nacechowany rzetelnością, której przestrzegać będą siłą rzeczy zrzeszeni w spółdzielniach rolnicy, wyrugnie najłatwiej momenty spekulacji. A jednocześnie sprawny aparat rozdzielczy „Społem" daje najwyższą gwarancję, że wytwory miasta dotrą do rolnika, nie obciążone pozycją wysokich kosztów pośrednictwa, w których prywatny pośrednik z reguły ukrywa swój maksymalny zysk. Do tego dochodzi gwarancja rzetelności samego towaru, jego jakości i wagi, gdyż nad tym czuwają również zrzeszeni spółdzielcy.

Rola spółdzielczości w tym powiązaniu miasta ze wsią, będzie jednocześnie regulowała udział kupiectwa prywatnego, oczywiście zdrowego, gdyż tylko takie będzie w możności współpracować ze spółdzielczością.

Spekulant i demoralizator zostaną wówczas najłatwiej odosobnieni i stracą grunt dla swej szkodliwej działalności. To jest właściwa droga walki ze spekulacją i tworzenia zdrowego członu pośrednictwa w naszym życiu gospodarczym.

Samoloty polskiej produkcji

WARSZAWA, (SAP). — W najbliższym czasie Min. Komunikacji zamówi pierwszą serię polskich samolotów konstrukcji inż. Sołtyka „Szpak — 4" w ilości 10 sztuk.

Samoloty będą wykonane w Państwowych Zakładach Lotniczych w Mielcu.

Przed przyjazdem króla

LONDYN, (SAP). — Dyplomatyczny korespondent „Times'a" donosi, że Wielka Brytania wystosowała notę do rządu duńskiego, aby — jeśli zechce — zaproponował pewne drobne poprawki graniczne za plebiscytem lub bez oraz wymianę ludności południowego Szlezwigu.

Jeżeli rząd duński wysunie takie propozycje, to rząd brytyjski zasięgnie rady innych mocarstw, kontrolujących obszar Niemiec. Nota dodaje, że jeżeli rząd duński nie wysuwa żadnych propozycji, to powinien powstrzymać się od ingerencji w sprawy obywateli niemieckich pochodzenia duńskiego w południowym Szlezwigu.

Amerykańskie banknoty z czeskiego papieru

PRAGA, (IP). — Dzienniki czeskie podają, że najlepszym uznaniem dla czechosłowackiej produkcji papieru jest fakt, że amerykańskie banknoty są drukowane na papierze, produkowanym w północno - morawskich zakładach papierniczych.

Podwyżka uposażeń

zaakceptowana przez Komitet Ekonomiczny

WARSZAWA, (SAP). Komisja Ekonomiczna Rady Ministrów zatwierdziła przedłożone przez mieszaną komisję wnioski dotyczące płac i podwyżek uposażeń.

Projekty dekretów i rozporządzeń, opracowane przez mieszaną komisję ekonomiczną Rady Ministrów, zostaną w najbliższym czasie przedstawione do uchwalenia Radzie Ministrów.

Posiedzenie Rady

Narodowego Banku Polskiego

W Warszawie odbyło się w obecności Ministra Skarbu, ob. Konstantego Dąbrowskiego pierwsze posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego.

W posiedzeniu wzięli udział Prezes Narodowego Banku Polskiego, ob. Edward Drożniak, członkowie Rady oraz Zarządu Banku w osobach: dyr. dr. Witolda Trąmpczyńskiego i dyr. Jerzego Jurkiewicza.

Po zagajeniu i przyjęciu ślubowania od członków Rady, Prezes wygłosił dłuższe przemówienie.

P. o. Naczelnego Dyrektora, ob. dr. Witold Trąmpczyński omówił sprawozdanie Zarządu za rok 1945 i 8 miesięcy 1946 r., przedstawiając szczegółowo działalność wewnętrzną oraz politykę kredytową i pieniężną Banku.

Rada Banku rozpatrzyła i przyjęła bilans, który po raz pierwszy Bank publikuje, wg. stanu na dzień 31. 8. 46 r.

Jednocześnie Rada uchwaliła preliminarz budżetowy na okres do końca 1946 r., ustaliła wysokość emitowanych odcinków biletów bankowych oraz stopy dyskontowej, stawek procentowych i prowizyjnych.

Nowe wydawnictwa

Norymberga-Niemcy 1946 r.*

Ogrom cierpień, jakich doznał naród polski w okresie okupacji sprawił, że myśląc o Niemcach, tworzymy sobie obraz, w którym każdy Niemiec zbyt łatwo identyfikuje się z dobrze nam znanym żandarmem niemieckim, czy zbirem z pod znaku SS.

Są jednak inne Niemcy, — Niemcy skamlające, Niemcy żebrzące, wyzute z buty morderców, którym nic nie miało się oprzeć. I takie Niemcy widzimy w książce Karola Małcużyńskiego „Norymberga — Niemcy 1946 r.", wydanej nakładem „Wiedzy".

Karol Małcużyński dokonał swoistego odbrązowienia Niemców. Jakże innymi oczyma patrzy się dzisiaj na wczorajszych bogów niemieckiej potęgi. Jak mali i podli są dzisiaj ci, którzy wczoraj uzurpowali sobie prawo europejskości i organizowania nowego porządku światowego.

Jakże też charakterystyczny jest ustęp, w którym Małcużyński opisuje wrażenie, jakie na oskarżonych sprawił film dokumentacyjny, przedstawiający niemieckie obozy koncentracyjne. Tych kilka zdań oddaje istotę ludzi znajdujących się dzisiaj na norymberskiej ławie oskarżonych.

„Oskarżeni siedzą w milczeniu. Nie zamieniają ze sobą ani słowa.

Tak rozkoszny zwykle Goering, obrócony plecami do ław prasowych, siedzi teraz bez ruchu. Frank ze spuszczoną głową — nie wiadomo, czy czyta książkę, którą miał na kolanach, czy — jak twierdzą niektórzy... płacze. Ot, po prostu, jest przygnębiony i zdenerwowany tymi widokami. To przecież człowiek o delikatnych, subtelnych nerwach. Zresztą dopiero teraz „dowiedział się" o tym wszystkim, a to jednak robi wrażenie".

Powtarzające się tego rodzaju uwagi stanowią jedną z największych wartości książki.

Jakże wspaniale naprzykład jest podchwycony moment, gdy oskarżeni są wzruszeni filmem, rozpościerającym przed nimi wspomnienia dawnej świetności: defilady pod Brandenburger Tor, czy rozentuzjazmowany tłum berliński „heilujący" na cześć swego wodza. Na twarzy Goeringa wykwita uśmiech miłych wspomnień. Ten człowiek napewno nie żałuje swojej przeszłości.

Drugim nurtem przepływającym przez całość książki jest oddanie historycznej istoty procesu norymberskiego, którego rozwlekłość nas często oburza.

Cytując oświadczenia prokuratorów Najwyższego Trybunału Międzynarodowego, autor uwypukla dziejową wartość procesu „przyszłym politykom ku przestrodze". Chodzi tutaj nietylko o stwierdzenie winy oskarżonych norymberskich, ale w pierwszym rzędzie o stworzenie precedensu w historii prawa międzynarodowego, na mocy którego kierownicy państw będą osobiście odpowiedzialni za zbrodnie dokonane przeciwko ludzkości.

Ocenę historyczną odnosi Małcużyński nietylko w stosunku do samego procesu, ale pod tym kątem widzenia dokonuje obserwacji dzisiejszych Niemiec.

Całość jest podana w sposób tak zajmujący, że możemy ryzykować twierdzenie, że dawno już nie mieliśmy w Polsce reportażysty o tak szerokich uzdolnieniach, o tak wielkiej sugestywności słowa i uwag, oraz o takim temperamencie pisarskim.

Swoją pierwszą książką Karol Małcużyński dał miarę swego talentu.

Ryszard Wojna.

*) Karol Małcużyński — „Norymberga — Niemcy 1946 r.". Wydawnictwo „Wiedzy" — Warszawa.

„Deutschland erwache"

OLSZTYN, (ZAP). — W ubiegłą niedzielę na stacji kolejowej Wartenbork miał dłuższy postój pociąg prowadzony przez obsługę niemiecką, która przy akompaniamencie harmonii śpiewała różne pieśni niemieckie m. in. „Deutschland erwache".

Przechodzący Niemcy uśmiechali się zdawkowo do wykonawców i tym sposobem wyrażali swe zadowolenie.

Czas najwyższy położyć kres bezczelności niemieckiej.

Sfałszowany testament Hindenburga
Hitler sam mianował się następcą prezydenta
Jeszcze jeden mit III Rzeszy pryska w świetle prawdy

— W dzienniku niemieckim „Süddeutsche Zeitung", Schultze - Pfaelzer dawny referent prasowy prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga opisuje pewne wydarzenia, które rozegrały się po śmierci Hindenburga i dotychczas znane były w Niemczech tylko z pogłosek.

HITLER MIANUJE SIĘ PREZYDENTEM.

Według tych rewelacyj, pałac Hindenburga w Neudeck już w kilka minut po śmierci Hindenburga **został obstawiony przez gestapo.** Przerwano połączenia telefoniczne. Po kilku godzinach przybył szef policji bezpieczeństwa Heydrich, który zezwolił na komunikowanie się ze światem zewnętrznym jedynie czynnym oficerom Reichswehry, wszystkim innym zabronił wyjścia.

Po pewnym czasie przywrócono jednak komunikację telefoniczną. Wówczas Schultze-Pfaelzer zatelefonował do Berlina, do sekretarza stanu Meissnera, skarżąc się na postępowanie gestapo. Usłyszał jednak tylko westchnienie Meissnera i wiadomość, **że dokonano właśnie doniosłych posunięć konstytucyjnych (Hitler mianował się już sam prezydentem Rzeszy).**

SZEF POLICJI INSPIRUJE.

Po południu zjawił się również gauleiter pruski Koch. Oznajmił on, że obecnie partia będzie mogła ukształtować „legendę Hindenburga" według swego upodobania.

Heydrich zawołał do siebie Schultze - Pfaelzera i zapytał go, czy Hindenburg pragnął dla Niemiec monarchistycznej formy rządów. Schultze - Pfaelzer odpowiedział, że Hindenburg życzył sobie, aby cały naród niemiecki powziął decyzję w wolnych wyborach.

Na tydzień przed śmiercią, Hindenburg mówił: „Nie chcę po mojej śmierci pełnić dla Niemiec roli Opatrzności. Bóg powinien pouczyć naród niemiecki, by sam znalazł właściwą drogę. Naród musi rozstrzygnąć, kto będzie moim następcą".

Wtedy Heydrich zapytał: „A więc pan nie sądzi, że jeszcze w ostatnich czasach Hindenburg sporządził nowy testament polityczny?".

Na co Schultze-Pfaelzer: „Nie, nie sądzę. Jest to nieprawdopodobne".

Heydrich oświadczył jednak z naciskiem:

„Pan może się mylić. Sądzę, że jego jedynym prawdziwym mężem zaufania był do ostatniej chwili p. von Papen. Przypuszczam, że Papen ma w ręku **ostatnią wolę Hindenburga".**

Po tej rozmowie Schultze - Pfaelzer rozmawiał z synem zmarłego płk. Hindenburgiem. Ten ostatni jak najkategoryczniej zaprzeczył wersji, **jakoby Hindenburg spisał testament polityczny.** Na zakończenie młody Hindenburg powiedział: „Uważałem dawniej Papena za przyzwoitego człowieka. Dzisiaj myślę, że Papen wykona wszystko, czego zażąda Hitler".

Nieco później Schultze - Pfaelzer, uzyskawszy zezwolenie na opuszczenie domu, poświadczył kilku dziennikarzom w pobliskim mieście Freystadt, że testament polityczny Hindenburga nie istnieje. **Już jednak nazajutrz rano został aresztowany osobiście przez Heydricha.** Gdy odzyskał wolność po sześciu tygodniach dowiedział się, co tymczasem zaszło:

VON PAPEN — MĄŻ ZAUFANIA.

Papen w 13 dni po śmierci Hindenburga udał się samolotem do Hitlera i wręczył mu kopertę, zaopatrzoną w pięć pieczęci i napis: **„Do narodu niemieckiego i jego kanclerza. To jest mój testament".** W tym **rzekomym, oczywiście sfałszowanym testamencie, Hitler był dysygnowany z góry na następcę.**

Schultze - Pfaelzer podkreśla, że nie można sobie wyobrazić podobnego testamentu już chociażby dlatego, że Hindenburg wyrażał się zawsze o Hitlerze jak najgorzej. Rzekomy testament był niewątpliwie robotą Papena.

Rewelacje dziennika niemieckiego są jeszcze jednym przyczynkiem do ponurej historii III Rzeszy, pełnej kłamstw, fałszów i zbrodni od kolebki aż do zgonu.

Z. B.

Całe szczęście

Przewaga aliantów w powietrzu
uniemożliwiła Niemcom produkcję bomby atomowej

GETYNGA, (ZAP). — Prof. Werner Heisenberg, który w 1931 r. uzyskał nagrodę Nobla i z głównymi badaczami atomu całego świata utrzymywał stały kontakt i wymianę myśli, wypowiedział się w jednym interview co do tajemnicy **niemieckiej bomby atomowej.**

Heisenberg, który w r. 1936 ośmielił się w pewnej gazecie określić teorię względności Einsteina jako „zrozumiałą podstawę do dalszych badań", popadł przez to całkowicie w niełaskę hitlerowców, pracował jednak dalej jako ordynariusz fizyki teoretycznej w Lipsku.

Kiedy prof. Hahnowi udało się z początkiem 1939 r. rozbicie atomu na izotopie 235 uranu, zbliżono się znacznie do możliwości technicznego wykorzystania niezmierzonej energii, drzemiącej w ziarnkach atomu. **Jednakże całkowita przewaga nieprzyjacielskiej floty powietrznej uniemożliwiła budowę zakładów, koniecznych do zastosowania energii atomowej do bomb atomowych.**

Nawet podjęte prace w celu zamiany energii atomowej na pracę mechaniczną, mimo przerzucenia instytutu do południowych Niemiec, nie mogły być wykończone.

Dzisiaj jednak nie ma już żadnych zasadniczych trudności, aby budować maszyny, pędzone energią atomową. Przede wszystkim pracuje się nad tym w Ameryce.

Całe szczęście, że nie w Niemczech... (przyp. ZAP).

„Czekoladowe dziewczęta"
Obławy w mieszkaniach żołnierzy alianckich

REGENSBURG, (ZAP). — Władze policyjne chcąc zwalczyć nierząd niemieckich dziewcząt, zwanych już popularnie „czekoladowymi dziewczętami", przeprowadzają nocne obławy w mieszkaniach zajmowanych przez wojskowych armii okupacyjnej. Początek tej akcji dał niespodziewane wyniki. Okazało się, że żołnierze stosują coś w rodzaju „małżeństwa na próbę". Władze policyjne naturalnie nie mogły im tego zabronić. Wobec tego jednak, że na 41 tych „żon" 38 było wenerycznie chorych, zabrano je do zakładów leczniczych.

Z pamiętników hr. Ciano

Rozpłakany Wieniawa

15 września 1939 r.:

Najważniejszym wydarzeniem dnia jest mowa Hitlera w Gdańsku. Wzmianki o nas są przyjazne i serdeczne, co ma w tych czasach specjalną wartość. Duce czuł się pochlebionym, że Fuehrer wspomniał o nim dwukrotnie.

Z Rumunii przyszła wiadomość, że polscy wojskowi i polityczni przywódcy zostali w większości internowani na żądanie Niemiec. Wieniawa, który przybył z protestem przeciwko podaniu przez prasę włoską wiadomości o ucieczce Rydza-Śmigłego do Rumunii, rozpłakał się kiedy udowodniłem mu, że marszałek, który obiecał podpisać zwycięski pokój w Berlinie, przekroczył rzeczywiście granicę.

ZAZDROŚĆ KONKURENTA

3 października:

Duce jest nieco zgorzkniały faktem wzrastającej sławy Hitlera. Byłby bardzo zadowolony, gdyby coś zahamowało tę sławę i w nadziei na to przepowiada, że tak będzie.

W ŚLEPYM ZAUŁKU

9 października:

Nigdy nie widziałem Mussoliniego tak przygnębionego jak dzisiaj. Zdaje sobie teraz sprawę, iż dalszy bieg wojny jest nieuniknony i odczuwa całą niedogodność pozostawania na uboczu. Uczynił wyjątkową rzecz: wyładował cały ciężar uczuć na mnie. „Włosi — powiedział — słysząc przez 18 lat moją prowojenną propagandę, nie mogą pojąć, jak mogę się stać heroldem pokoju, kiedy Europa jest w płomieniach. Nie ma innego wytłumaczenia, jak tylko nieprzygotowanie wojskowe kraju, ale i za to jestem odpowiedzialny, głosząc zawsze potęgę naszych sił zbrojnych".

PRZYJACIELSKIE TROSKI

26 października:

Duce oświadczył mi dzisiaj, że Hitler tworzy dla siebie wielkie ryzyko, będąc — na skutek okoliczności — zmuszonym do przekazania całej władzy w ręce przywódców wojskowych. Broń w ręku narodu, a władza w rękach oficerów, wyraźnie nie sprzyjają dyktaturze. Mussolini doszedł do tego wniosku we wrześniu, kiedy działalność antyfaszystowska znalazła najlepsze schronienie dla swego rozwoju w naszych szeregach. W okresie wojny wpływy partyjne stają się coraz bardziej iluzoryczne i nawet Czarne Koszule wymknęły się spoza normalnej kontroli wojska. Mieliśmy ostatnio szereg tego przykładów...

Kapryśny megafon

Musimy jeszcze raz wrócić do manifestacji Łodzi przeciwko mowie Byrnesa. Wczoraj pisaliśmy o niedopatrzeniu Filmu Polskiego, który nie dokonał zdjęć z tej wspaniałej defilady patriotyzmu i dojrzałości politycznej polskiego robotnika. Dzisiaj musimy zwrócić uwagę i na drugi charakterystyczny szczegół, którego nie wolno zostawić bez wyjaśnienia.

Każdy rozumie, że nie można przemawiać do dziesiątek tysięcy ludzi na wolnym powietrzu tak, aby każdy słyszał i rozumiał referenta, mimo całego jego wysiłku i dobrej woli. Dlatego postęp techniki i rozwój naszej radiofonizacji sprawił, że takie zgromadzenia obsługiwane są przez megafony, które i na zgromadzeniu łódzkim zostały przez Polskie Radio zainstalowane.

Megafony uchodziły zawsze dotąd jako czynnik bezpartyjny, wiernie przenoszący głos przemawiającego do zebranych słuchaczy. Tymczasem we wtorek na boisku DKS, nie wiemy dlaczego w czasie przemówienia przedstawiciela Polskiej Partii Socjalistycznej, członka CKWPPS i sekretarza wojewódzkiego tow. Henryka Wachowicza, który był pierwszym z kolei mówcą na tym zgromadzeniu, megafony były wyłączone. Nie wiemy, czemu mamy to przypisać. Czy jest to dowód zaufania odpowiedzialnych za to czynników do siły głosu i zdrowia socjalistycznych referentów, czy też mamy do czynienia z przypadkiem, że dopiero po tym przemówieniu megafony zaczęły działać sprawnie i należycie, zapoznając manifestujących słuchaczy z przemówieniami pozostałych przedstawicieli partii demokratycznych, biorących udział w tym zgromadzeniu.

Trudno jest nam twierdzić stanowczo, gdzie leży wina tego wypadku. Czy zabrano się zapóźno do zainstalowania megafonu, czy działa on i reaguje wówczas tylko, kiedy mu się to podoba, czy wpływa na to treść wygłaszanych przemówień albo przynależność partyjna przemawiającego?

Bywają rzeczy drobne, które świadczą niejednokrotnie o braku organizacji i odpowiedzialności, ale rozmiarami swymi potrafią zrobić szkodę bardzo wielką. Dlatego nie wolno nad takimi sprawami przechodzić do porządku dziennego.

Jeśli były względy wynikające z obiektywnych przeszkód, należy je ujawnić; jeśli mamy do czynienia z niedopatrzeniem czy niedbalstwem należy je zawsze dla ogólnego dobra usuwać; jeśli natomiast ma miejsce świadome działanie złej woli, musi ona być poskromiona i usunięta. Nie wolno nigdy pozostawiać osadu, który by służył do różnego rodzaju dowolnych interpretacji, albo stwarzał pozory wyjątkowego traktowania pewnych grup politycznych czy społecznych w dzisiejszej demokratycznej rzeczywistości.

Tak rozumują robotnicy polscy, którzy byli na tym wiecu, tak myślą wszyscy uczciwi ludzie w Polsce. Dlatego o tym piszemy. Wik.

Wyrok w trzech językach
transmitowany będzie przez radio w Norymberdze

NORYMBERGA, (SAP). — Trybunał Międzynarodowy, który opracowuje obecnie przy drzwiach zamkniętych wyrok na 21 zbrodniarzy hitlerowskich, **odrzucił prośbę retransmitowania telewizyjnie końcowego posiedzenia w dniu 23 września.**

Jako powód Trybunał podaje konieczność zachowania powagi rozpraw, a to dałoby się z trudem utrzymać przy wymogach technicznych retransmisji za pomocą telewizji.

Trybunał zgodził się na **umieszczenie głośników w rozmaitych salach Pałacu Sprawiedliwości, a także na zewnątrz.** Umożliwi to tysiącom słuchaczów, którzy nie znajdą miejsca w sali sądowej, wysłuchanie wyroku sądu w trzech językach: angielskim francuskim i rosyjskim.

Kontrola policyjna będzie wzmocniona. Nowe zezwolenia na dostęp do sądu zostaną udzielone sędziom, dziennikarzom i wybitnym osobistościom, zaproszonym na to ostatnie posiedzenie sądu, na którym będzie przypuszczalnie takie samo przepełnienie, jak na pierwszym posiedzeniu w listopadzie 1945 r.

Nowe nazwy ulic w Łodzi

Ulica Andrzeja przemianowana na ul. im. Andrzeja Struga

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uporządkowaniem nazw tych ulic, których nazwy kilkakrotnie powtarzały się na terenie Wielkiej Łodzi, Miejska Rada Narodowa uchwałą nr 190 z dnia 27 maja 1946 r. przemianowała następujące ulice:

NA TERENIE 1 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Jesionowa otrzymała nową nazwę — ul. Kołodziejska, Lotnicza — Snycerska, Mickiewicza — Tokarska, Miodowa — Graficzna, Pałacowa — Złotnicza, Piłsudskiego — Wschodnia, Pucka — Kominiarska, Towiańskiego — Obrońców Westerplatte, Wesoła — Wieńcowa.

NA TERENIE 2 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Graniczna otrzymała nową nazwę — ul. Widzewska, Morska — Tamka, Ogrodowa (Ant. Stoki) — Poronińska, Pomorska — Mariana Nowotki, Słoneczna (Widzew) — Wagonowa, Św. Stanisława (Widzew) — Miechowska, Tomaszowska — Wodociągowa, Trębacka — Uniwersytecka, Wąska (Widzew) — Lewarowa, bez nazwy (Ant. Stoki) — Surowcowa, bez nazwy (Ant. Stoki) — Selekcyjna, bez nazwy (Ant. Stoki) — Oskardowa.

NA TERENIE 3 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Graniczna otrzymała nową nazwę — ul. Widzewska.

NA TERENIE 4 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Warszawska otrzymała nową nazwę — ul. Praska, J. Wiśniowieckiego — Dąbrowszczaków.

NA TERENIE 5 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Dąbrowska otrzymała nową nazwę — ul. Jarosława Dąbrowskiego, Mała II — Ukryta, bez nazwy — Tymczasowa, bez nazwy — Edwarda Szymańskiego.

NA TERENIE 6 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Burska otrzymała nową nazwę — ul. Brużycka, Hrabiowska — Proletariacka, Plac Leonarda — Plac Niepodległości, Nad Jasieniem — Ks. Skargi, Prądzyńskiego — Głogowska.

NA TERENIE 7 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Andrzeja otrzymała nową nazwę — ul. Andrzeja Struga, 28 p. Strzelców Kaniowskich — Strzelców Kaniowskich.

NA TERENIE 8 KOMISARIATU M. O.:

Ul. Andrzeja otrzymała nową nazwę — ul. Andrzeja Struga, Piłsudskiego — Wschodnia, Pomorska — Mariana Nowotki, Śródmiejska — pułk. dr. St. Więckowskiego, 28 p. Strzelców Kaniowskich — Strzelców Kaniowskich, Zawadzka — dr. Adama Próchnika.

Dalszy ciąg przemianowanych ulic podany będzie w następnym ogłoszeniu.

Nowe nazwy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Na skutek powyższego, Zarząd Miejski poleca właścicielom, administratorom i dzierżawcom nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, umieszczenie nowej nazwy ulicy na tabliczkach domowych, pieczątkach i w książkach meldunkowych w terminie 2-ch tygodni od dnia zawieszenia przez Zarząd Miejski narożnych tablic ulicznych z nową nazwą.

O wyjaśnienia i informacje należy zwracać się do Biura Planowania Miasta, ul. Piotrkowska 17, tel. 163-11.

Jednocześnie zawiadamia się, że tablice narożne z nowymi nazwami ulic zawieszane będą przez Zarząd Miejski w miesiącach: wrześniu i październiku br.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

PABIANICE

W sobotę dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu OM TUR-u przy ul. Złotej 5, zebranie członków Partii, poświęcone sprawozdaniu z Rady Naczelnej. Referują towarzysze: Janina Święcicka i Jan Krupa-Skibiński.

NIEDZIELNE ZEBRANIE

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 10 rano odbędą się dalsze następujące zebrania członków Partii, poświęcone sprawozdaniu z Rady Naczelnej:

Łowicz — referuje tow. Wincenty Stawiński.

Ozorków — referuje tow. Eugeniusz Ajnenkiel.

Wieluń — referuje tow. Jan Krupa-Skibiński.

Radomsko — referuje tow. Stanisław Duniak i Salska.

Kutno — referuje tow. Lucjan Głowacki i prof. Zygmunt Szymanowski.

Komitet Organizacyjny Odsłonięcia Sztandarów: Dzielnicy PPS i Związku Weteranów Rewolucji zawiadamia, że w dniu 15 września r. b. o godz. 9.30 odbędzie się zebranie członków Związku i Dzielnicy w lokalu własnym Piotrkowska Nr 243. Na zebranie winni stawić się wszyscy członkowie.

Szkolnictwo dla dorosłych

Nowe programy dla szkół powszechnych i gimnazjów

Uzupełnieniem reformy szkolnej jest uporządkowanie tak zwanego drugiego toru oświaty, czyli oświaty dorosłych. Oczywiście oświata dorosłych jest to bardzo rozległa dziedzina działalności kulturalno-oświatowej, przejawiająca się bogactwem swych form. To też gdy mówimy o drugim torze, mamy na myśli domy kultury, świetlice, teatry, chóry i kapele ludowe, samokształceniowe i czytelnictwo i wreszcie systematyczne kształcenie.

W tej rozległej dziedzinie, w której rozwija się kulturalne życie szerokich mas, jest jeszcze wiele do zrobienia. Z radością więc możemy zanotować fakt, że odcinek systematycznego kształcenia został przez Min. Oświaty uporządkowany. W bieżącym roku szkolnym rozporządzenie M. O. reguluje prawnie ustrój szkolnictwa. Są to: kursy początkowe kursy I—II—III stopnia oraz szkoły powszechne dla dorosłych i gimnazja. Podstawowym zrębem są tu szkoły powszechne dla dorosłych i gimnazja, które otrzymały odrębne programy szkolne.

Do szkół powszechnych dla dorosłych mogą uczęszczać obywatele poczęwszy od 16 roku życia, a więc ludzie, którzy nie są w stanie drogą normalną ukończyć szkoły podstawowej. Nauka w szkole powszechnej dla dorosłych jest przewidziana na trzy lata, a program rozkłada materiał nauczania na 6 semestrów. Semestry nie są tu odpowiednikiem klas, gdyż cały układ materiału jest inaczej przewidziany i rozłożony niż w szkole powszechnej, toteż semestr stanowi swoistą jednostkę i szczebel kształcenia dostosowanego dla wieku dorosłych. Nie ma więc w kształceniu dorosłych cyklicznego układu tj. owej dwustopniowości w rozkładzie materiału naukowego, jaki widzimy w szkołach powszechnych dla dzieci, gdzie występuje kurs propedeutyczny i kurs systematyczny.

W programie szkół dla dorosłych występuje tylko kurs systematyczny, skoro tylko obywatel opanował umiejętność pisania i czytania. (I semestr). Już bowiem na II semestrze, a więc po pół roku następuje systematyczna nauka historii, a semestr III obejmuje wszystkie zasadnicze przedmioty w ilości 18 godzin tygodniowo. Z rozkładu godzin wynika, że największy nacisk położono na język polski i matematykę, a jako trzeci przedmiot występuje przyroda. Jeżeli jednak uwzględnimy godziny historii, to o całokształcie możemy powiedzieć, że istnieje doskonała równowaga między przedmiotami humanistycznymi a przyrodniczo - matematycznymi. Tygodniowa liczba godzin waha się w rozpiętości od 15 na I semestrze do 20 na VI semestrze.

Ukończenie państwowej szkoły powszechnej dla dorosłych daje prawo do wstąpienia na I semestr gimnazjum dla dorosłych. Ma więc szkoła powszechna dla dorosłych swoją nadbudowę w gimnazjum, które może doprowadzić słuchacza do studiów wyższych.

Gimnazjum dla dorosłych jest to jednolity typ raczej o charakterze matematyczno - przyrodniczym. Program gimnazjalny przewiduje 3-letni kurs nauki rozłożonej na 6 semestrów, w którym występuje jeden z języków nowożytnych jako obowiązujący. Ilość godzin określono na 24 tygodniowo, które wypełnia bez reszty materiał przedmiotów zasadniczych. Znaczny nacisk na wyższych semestrach położono na przedmioty przyrodnicze, co jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli zważymy, że do tego typu gimnazjum mogą wstąpić obywatele z ukończonym 18 rokiem życia, a więc przeważnie ludzie pracujący o pewnych określonych kierunkach zawodowych.

Aby jednak nie zamykać drogi żadnemu kierunkowi (np. farmaceutom) uchwala się jako przedmiot nadobowiązkowy, organizować komplety łaciny.

Obie więc szkoły, powszechna i gimnazjum, stanowią jedną zwartą całość, która w przeciągu 6 lat intensywnej nauki wieczorowej udostępnia średnio zdolnemu obywatelowi możliwość wstąpienia na studia wyższe. Być może mniej zdolni będą potrzebować nieco dłuższego czasu np. 7 lub 8 lat, być może wielu poprzestanie na średnim wykształceniu lub szkole powszechnej. Jednakże z całym naciskiem należy podkreślić, że Polska Ludowa otwiera szeroko szkoły dla dorosłych i daje im maksimum możliwości.

Może wreszcie

skończą się kradzieże

Dnia 7 sierpnia z firmy Biderman do I. K. Poznański, wyjechał wóz po przędzę. Dwóch pracowników Stefański Jan i Markiewicz Jan, którzy mieli stanowić konwój przy przewożeniu, po odebraniu 8 skrzyń przędzy, jedną ze skrzyń przywłaszczyli sobie, pozostawiając na przechowaniu u swego znajomego go nazwiskiem Szklarucha. Po powrocie do fabryki magazynier Kuchar Kazimierz przyjął pozostałe skrzynie i kwit przewozowy, twierdząc, że wszystko jest w porządku. Przy rewizji magazynu kradzież jednak wyszła na jaw i sprawcy staną wkrótce przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi.

EGZAMINY KONKURSOWE W POLITECHNICE ŁÓDZKIEJ

Egzaminy konkursowe na wszystkie Wydziały Politechniki Łódzkiej odbędą się w dniach 17—19 września br. w/g planu wywieszonego w Sekretariacie Politechniki, Plac Zwycięstwa (Wodny Rynek) Nr 2.

Karty wstępu należy podjąć w Sekretariacie Politechniki w terminach wskazanych w wyżej wymienionym planie.

150 wagonów maszyn

w drodze do Polski

WARSZAWA, (PAP). — W ramach prac Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych znajduje się w drodze do kraju z Austrii 40 wagonów maszyn i urządzeń następujących fabryk: 22 wagony obrabiarek i maszyn fabryki Zjednoczenie Przemysłu Zbrojeniowego w Radomiu, 7 wagonów maszyn dla f. Wolbrom, 4 wagony dla fabryki Tudor — Piastów, 3 wagony dla fabryki Ozorków, 1 wagon dla fabryki Natronag — Kalety, jeden wagon dla f. Dermos — Kraków, 2 wagony dla fabryki Wytwórnia Odzieży w Łodzi.

Z terenu Czechosłowacji z Pragi Czeskiej nadeszło 5 wagonów maszyn dla f. Krusche — Łódź. Ze strefy amerykańskiej w Niemczech nadeszło ostatnio 30 obrabiarek dla f. Bracia Borkowscy, odnalezionych w Hanowerze, w drodze zaś znajduje się 30 wagonów, własności fabryki kabli w Ożarowie, odnalezionych w Koburgu oraz ładuje się 30 wagonów z przeznaczeniem dla tej samej firmy. Ponadto w czasie przeprowadzonych poszukiwań natrafiono na 4 skrzynie, zawierające spisy maszyn zrabowanych w Polsce, a rozmieszczonych w 36 fabrykach na terenie Niemiec.

Czytelnicy piszą

Nieuczciwa waga

w sklepach rozdzielczych

Od dawna już niektóre sklepy rozdzielcze, którym powierzono wydawnictwo żywności kartkowej — nie doważają jak należy, a różnice są znaczne, wynoszące po kilka deko cukru, mąki lub innego artykułu. Nawet odrobina herbaty, jaką otrzymuje człowiek pracy, w ilości dwóch deko, jest źle odważona — w torebce zbyt wielkiej, nieproporcjonalnej do ilości artykułu, co również znacznie umniejsza wagę herbaty.

Powyższe może potwierdzić cały szereg świadków i jest to jedna z tajemnic luksusowego trybu życia niektórych kierowników sklepów — kosztem krzywdy ludzi pracy.

Pracujący obywatel ma szczególne prawo do ochrony przed wszelkimi przejawami oszustwa i pożądanym jest, aby w okresie wydawnictwa żywności kartkowej, lotne organa Komisji Specjalnej, przy pomocy organizacji społecznych sprawdzały wagę artykułów wychodzących ze sklepów kartkowiczów, a winnych nieuczciwej wagi, pociągały do surowej odpowiedzialności karnej.

Pracownicy KEŁ

Nowy numer

„Przeglądu socjalistycznego"

WARSZAWA (SAP). Ukazał się Nr 6—7 (8—9) „Przeglądu Socjalistycznego". Numer zawiera następujące artykuły:

J. Cyrankiewicz: Partia jednolitofrontowa, partia niezależna, partia zdyscyplinowana. J. Hochfeld: Jednolity front proletariatu. R. Obrączka: Stanisław Dubois. T. Głowacki: Klasa robotnicza wobec sprawy pokoju. Cz. Bobrowski: Kolejny etap. J. Drewnowski: Plan Odbudowy. T. Kochanowicz: Polityka płac, J. Topiński: O społecznych celach planowania: K. Sokołowski: Wczoraj, dziś i jutro spółdzielczości spożywców. G. Jaszuński: Żydzi i Palestyna. J. Durko: I Międzynarodówka — Na horyzoncie — W kraju — W ZSRR — W Europie — Za morzami. St. Płoski: Obrona Warszawy. J. T.: Honor Polaków. J. Klein: Problem organizacji młodzieży w międzynarodowym ruchu socjalistycznym. H. Greniewski: Pojęcie planu. A. Steinberg: Ustawodawstwo w walce z antysemityzmem. J. Fietkiewicz: H. G. Wells. R. Wojna: Kultura francuska. L. Bukowiecki: Wewnętrzny rynek filmowy. Z literatury marksizmu — Z życia partii — Notatnik referenta — Książki i wydawnictwa nadesłane.

Mandat karny

(Stg.) Ażeby dobrze tańczyć modne tańce towarzyskie w rodzaju swinga, czy innych łamańców, trzeba mieć, jak mówią, fachowcy od chereografii, inteligencję w... nogach. Natomiast zwykłe normalne chodzenie po ziemi — wymaga w dzisiejszych czasach w dużym mieście nie tylko inteligencji nóg, ale i inteligencji... — „w głowie". Sztuki chodzenia uczyli nas w wieku niemowlęcym, a i dziś, gdy już jesteśmy dorośli, często przeprowadzają dla nas naukę prawidłowego chodzenia. Okazuje się przy tym wciąż, że nie mamy pojęcia o chodzeniu, że robimy to w sposób fatalny, narażający nas samych i innych na nieprzyjemności i wypadki uliczne. Mowa tu, nie o „zagazowanych", idących do domu chwiejnym krokiem, zygzakami i wirażami, ale o najtrzeźwiejszych, nie wyłączając abstynentów. I pomyślcie tylko: MO musi robić dla nas wydatki i angażować specjalnych instruktorów, aby uważali na nasze posuwanie się po trotuarach i jezdniach. Przecież to niesłychane!

A jednak chodzimy źle i nadomiar złego jesteśmy tępi jak buty na naszych nogach i nie chcemy się uczyć. To też już od wczoraj wprowadzone zostały kary dla niepoprawnych przechodniów. Nie będziesz szedł jak sie należy — zapłacisz mandat karny w wysokości stołówki, lub nawet więcej.

Nie zdajemy sobie nawet teraz sprawy, jakie to pociągnie za sobą skutki. I dopiero, gdy się wybuli pierwszy różowy banknot za karę, zrozumie się, co to za nieszczęście mandat, nie tylko nad Palestyną, ale zwyczajny mandat karny w Łodzi. Lecz nie ma nic złego, co by nie wyszło na dobre. Można śmiało zareczyć, że sie szybko nauczymy „ganiać" per pedes.

I dlatego, kto wie, czy nie byłoby dobrym pomysłem nakładać mandaty karne za plucie, śmiecenie, hałasowanie, oklaskiwanie w teatrach w najmniej odpowiednich momentach, rozpychanie się w kolejkach, czepianie tramwajów itp. grzechy i nawyki, z którymi normalnie trudno nam się rozstawać.

Mandat jednak ma swe dobre strony. *Bo najlepszy argument, który przemawia bezpośrednio do ludzi, to najczęściej bicie po kieszeni.* Zwłaszcza tych, co mają inteligencje tylko w nogach, a nie tam, gdzie potrzeba.

DO ODEBRANIA PIENIĄDZE POZOSTAWIONE W WYDZIALE EWIDENCJI LUDNOŚCI

W Wydziale Ewidencji Ludności znaleziono portfel zawierający większa sume pieniędzy.

Portfel wraz z pieniędzmi jest do odebrania w Kasie Wydziału Prezydialnego, Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 104, II piętro, pokój 24.

ZAPRASZAMY NA ZABAWĘ TANECZNĄ

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi ul. Piotrkowkska 97 urządza w dniu 14.9.46 r. o godz. 21-ej w salach Geyera ul. Piotrkowska 293 Zabawę Taneczną do rana, na którą uprzejmie zapraszamy.

Wstęp zł 50.— Dochód przeznaczamy na pomoc dla zdemobilizowanych.

13. IX w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych komedia Tadeusza Rittnera pt. „Wilki w nocy", poruszająca temat błędu młodości, ironicznie naświetlonej przez znakomitego komediopisarza, ukazującego podwójną moralność mieszczańskiej rodziny. Udział biorą: Węgrzyn J., Bronowska B., Łabuńska E., Łuczycka W., Pągowski K., Świderski J. i Łabędzki K.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych arcydzieło Fredry „Pan Jowialski", w nowoczesnej inscenizacji M. Szletyńskiego, zbliżającej do współczesności tę nieśmiertelną komedię, a jednocześnie podkreślającej jej stylowe walory. Obsadą przedstawienia jest klasyczna już kreacja Zelwerowicza, jako Szambelana i doskonała sylwetka Gralickiego jako Jowialskiego. W pozostałych rolach: Dąbrowska M., Bogucki A., Borowski H., Tymowska Z., Rachwalska B. i Ordon L.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej premierą tryskającej werwą i humorem operetki F. Lehara „Wesoła wdówka", która ostatnio w Poznaniu cieszyła się na scenie opery wielkim powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi doskonała śpiewaczka Jadwiga Kenda. W innych rolach ujrzymy Michała Ślaskiego, B. Halmirską, D. Lubowską, J. Grygalankę, S. Brusikiewicza, K. Chorzewskiego, T. Ślązaka, K. Koszelę, J. Tyczyńskiego. Orkiestra „Lutni" pod dyr. W. Szczepańskiego i K. Skindera. Reżyser Bolesław Fotygo - Folański. Ewolucje baletowe w układzie J. Ciesielskiego. Oprawa sceniczna E. Grajewskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie przegląd najcelniejszych numerów sezonu 1945/46 p. t. „SKOK PRZEZ ROK" z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Małkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10 do 13-ej i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 25 bm., otwarcie nowego sezonu programem p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY".

TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1)

Na otwarcie sezonu w sobotę, dnia 14 b. m. dana będzie komedia Bernarda Shaw'a pt. „Poco daleko szukać", w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana (reżyseria Sawana).

Przedsprzedaż biletów od dnia 13 od 10—14 w kasie teatru.

WYSTĘPY TEATRU DZIECIĘCEGO w CRDK

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11, 14 i w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 12 i 15 odbędą się gościnne występy „Teatru Dziecięcego" z Białegostoku w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, ul. Piotrkowska 243.

Program urozmaicony. Wstęp zł. 45, 30, 20, bilety do nabycia w kasie teatru.

RADIO

fala 224 m.

Program na piątek, 13 września

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 Dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 Gimnastyka. 6.35 Muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Audycja poranna. W-wa: 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. — 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odcinek prozy: „Bestia szaleje" Pawła Hulki Laskowskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 Dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim. 12.20 Wiadomości gospodarcze. W-wa: 12.30 Koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 — Muzyka obiadowa. Katowice: 14.00 Słuchowisko dla dzieci. W-wa: — 14.25 Audycja dla młodzieży. 14.40 Skrzynka techniczna P. R. Łódź: 14.50 Arie operowe z płyt. 15.05 — Wiadomości sportowe. 15,10 „M. Rapacki" — pog. spółdzielcza w oprac. K. Kuczkowskiego. 15.20 — Piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej, przy fortepianie Fr. Leszczyńska. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 Dziennik. Katowice: 16.30 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. Bydgoszcz: 16.55 — Słuchowisko. W-wa: 17.10 Koncert rozrywkowy. Łódź w programie ogólnopolskim. 17.50 „Nasze Uzdrowiska" — pog. w oprac. Radosława Wojnicza. 17.55 Audycja dla świetlic robotniczych: 1. „Szlakami I-ej Armii" — pog. w oprac. Grzegorza Timofiejewa. 2. „Na szerokim świecie" — pog. Marii Dąbrowskiej. 3. Tygodniowy przegląd robotniczy w oprac. Jana Ordona. 4. Płyty. Łódź w programie ogólnopolskim. 18.30 Recital organowy prof. Jana Kucharskiego z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. W-wa: 19.00 Koncert symfoniczny, w przerwie dziennik. Łódź: 21.00 Muzyka lekka z płyt. 21.20 Przegląd muzyczny w oprac. Józefa Pawłowskiego p. t. „Trzy oblicza pieśni". 21.30 Koncert życzeń. W-wa: 22.00 Melodie operetkowe. Łódź: 22.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin. — W-wa: 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie aud. i hymn do 23.35.

Zapisy na kurs szkoły świetlicowej TUR

Wojewódzki Zarząd TUR powiadamia, iż począwszy od dnia 10-go września br. C.R.D.K. — TUR przy ul. Piotrkowskiej 243 przyjmuje zapisy kandydatów na 3-miesięczny kurs Szkoły Świetlicowej TUR w Łodzi.

Wykłady rozpoczną się dnia 1-go października b. r.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13.

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 97, tel. 263-73 podaje do wiadomości członkom T-wa, że został otwarty pensjonat **w Wieńcu-Zdroju na Dolnym Śląsku**, z którego mogą wszyscy skorzystać za zniżką **35 proc. od normalnej opłaty.**

Bliższych informacji udziela sekretariat T-wa.

OFIARY

— Z okazji imienin Kierownika Firmy „Otton Hau" ob. Pola Bronisława — Rada Zakładowa, pracownicy umysłowi i majstrowie, składają dla dzieci zagrożonych gruźlicą zł 3.400 (słownie złotych trzy tysiące czterysta).

— Piekarnia I. Zeligman, Andrzeja 25, składa zł 2.000.— (dwa tysiące), tytułem ofiary na Polski Czerwony Krzyż.

— Janina Obcowska złożyła zł 200.— tytułem ofiary na Odbudowę Warszawy.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„SAN DEMETRIO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CZAPAJEW"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JESSE JAMES"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZYRMET CHAN"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZYRMET CHAN"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„KONFLIKT"
HEL ul. Legionów 2-4	„SAN DEMETRIO"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MEYERLING"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SKŁAMAŁAM"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZCZĘŚLIWA 13"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„MOCNY CZŁOWIEK"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„WIELKI WALC"
MUZA Ruda Pabianicka	„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„A. B. C. MIŁOŚCI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	OLIMPIADA, ŚWIĘTO NARODÓW dod. dla dzieci — „Szofer Micki"
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 10.30 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

NAJWESELSZA HISTORIA

z niedawnej przeszłości Wielkiej Brytanii

Nowomianowany kapitan domaga się poborów zaległych od... 900 lat

Korespondent Marcia Winn, który podczas wojny był londyńskim sprawozdawcą „Chicago Tribune", opowiada w swych wspomnieniach następującą autentyczną historię, która jest **świadectwem specyficznego brytyjskiego humoru, pokonującego suchy biurokratyzm** i umiejącego znaleźć swój uśmiech nawet i w tych ciężkich czasach, które wówczas przeżywała Anglia.

900-LETNI OFICER.

W pewnym mieście garnizonowym na Wyspach Brytyjskich, młody porucznik awansował na kapitana. Przez pomyłkę zecerską, jako datę, od której obowiązuje ta nominacja podano datę roku 1041, zamiast — jak powinno być — 1941. Naturalnie, nikt nie przywiązywał do tego błędu drukarskiego jakiejkolwiek wagi, ale jednak pod wpływem nadużycia alkoholu podczas „oblewania" tego szczęśliwego wydarzenia, koledzy nowomianowanego kapitana, poddali mu pewną myśl, skwapliwie przezeń podchwyconą, mianowicie, **aby upominał się w Ministerstwie Wojny o swe pobory, zaległe od... dziewięciuset lat.** Na poczekaniu napisano odpowiednie podanie, sporządzone według wszelkich wymagań przepisów służbowych i **powołując się na odnośne paragrafy regulaminu obowiązującego w wojskach królewskich.** Podaniu nadano natychmiast odpowiedni bieg, po czym całe podchmielone towarzystwo udało się na spoczynek.

NIEOCZEKIWANA ODPOWIEDŹ.

Nazajutrz, po osiągnięciu pełnej świadomości, młody oficer zdał sobie sprawę ze swego nieobliczalnego postępku, **który pachniał mu nawet sądem wojennym za kpiny z przełożonych. Tymczasem, po kilku tygodniach nadeszła oficjalna odpowiedź — Ministerstwa Wojny.** Oto ona:

„Po rozpatrzeniu pańskiego podania, Ministerstwo Wojny doszło do przekonania, że roszczenia pańskie, odnośnie wypłacenia panu jego zalegających od 1 maja 1041 roku poborów, **są w pełni uzasadnione.** W wykonaniu tego postanowienia, po obliczeniu tej zaległości, ustalono, **że na rachunek pana należy przelać sumę 39,999 funtów szterlingów.** Z drugiej jednak strony, w podaniu swym przeoczył pan pewne paragrafy regulaminu wojsk królewskich, pozostające w związku z pańską sprawą. Chodzi tu mianowicie o odpowiedzialność finansową oficera dowodzącego za zmarnowane w wyniku jego niedbalstwa konie lub sprzęty. **Regulamin przewiduje, że w wypadku śmierci głównodowodzącego, odpowiedzialność ta zostaje przelana na najstarszego rangą oficera.**

FUNT RÓŻNICY.

W tym stanie rzeczy, ponieważ jak wynika z pańskiego podania **jest pan jedynym, pozostałym przy życiu uczestnikiem bitwy pod Hastings (rok 1066), musimy z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.** W bitwie tej mianowicie, dowództwo brytyjskie straciło przez zaniedbanie 20,000 koni, cenionych po 2 funty szterlingi za sztukę. Tym samym na panu spoczywa obowiązek zapłacenia skarbowi państwa kwoty 40,000 funtów szterlingów. **Zechce pan kapitan zgłosić do kasy pułkowej i wpłacić należność w wysokości 1 — (słowami: jednego) funta szterlinga".** L. W.

CYRK NR 1 W ŁODZI

Już wkrótce przybywa do Łodzi reprezentacyjny Cyrk Nr 1. W największym tym budynku cyrkowym zebrała Naczelna Dyrekcja Widowisk Rozrywkowych najlepsze siły artystyczne. Nazwiska takie, jak antypodysta Braun, 3 Barley, akrobaci Kozłowscy, lilipuci Anitas, żongler Skierka i rowerzyści Lados są szeroko i dodatnio znane wśród zwolenników Cyrku.

Gwoździem programu będą niewidziane dotąd popisy „5 Diabłów" — na ruchomych trapezach pod kopułą Cyrku i tresura brunatnych niedźwiedzi. Niskie ceny wstępu uprzystępnią wspaniałe widowisko dla szerokich mas.

Ze sportu

PIŁKARZE RUSZAJĄ NA START

Przed nową batalią o mistrzostwo okręgu

(wk) W Sobotę, 28 września meczem Widzew — ZZK rozpocznie się jesienna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu łódzkiego na rok 1946/47. Boiska ożywią się znów pełnią życia, zaś tłumy zwolenników futbolu z zainteresowaniem śledzić będą walki o tytuł dający prawo reprezentowania Łodzi w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

W bieżącym sezonie oczekiwać należy dalszego podniesienia się poziomu drużyn A-klasowych i wyrównanej zaciętej walki o pierwszeństwo w tabeli. W okresie zimowym zadecydowana zostanie sprawa powołania ekstraklasy. Niewątpliwie w takiej lub innej formie liga zostanie reaktywowana. Aktualną tedy staje się sprawa podstaw do zaszeregowania poszczególnych drużyn do tego najwyższego kręgu piłkarskiego. Jest jasnym, że nie może się to odbyć schematycznie, na zasadzie tradycji, albo zasług. Podstawą musi być wartość **aktualna** drużyny i jej wyniki. W Łodzi, mimo, że ŁKS ma najwięcej szans na przedostanie się do ekstraklasy, będzie się musiał poważnie liczyć z rywalizacją ZZK. Kolejarze nie łatwo zrezygnują, a długotrwała cisza dookoła tego klubu każe się liczyć z niespodziankami, jakie przygotowano na bieżący sezon.

Wreszcie... nie jest powiedziane, że pozostałe kluby uważają się za pariasów. Słyszeliśmy wiele o poważnych wzmocnieniach jakich doznały dwie drużyny łódzkie. Jest jeszcze beniaminek, który również może spłatać niejednego figla...

W sumie rozgrywki zapowiadają się niezmiernie ciekawie i **już** dziś wywołują olbrzymie zainteresowanie. Tymczasem dziewiątka A-klasowych zespołów pilnie przygotowuje się do czekających **ich** walk, a dziesiąty stacza **ostatnie** boje o awans.

Znów walkower

w mistrzostwach bokserskich

Nieciekawy wieczór w sali Geyera

Drużynowe mistrzostwa Łodzi tracą na atrakcyjności. Wczorajsze spotkanie jednego z najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrzowskiego — „Zrywu" ze „Zjednoczonymi" zgromadziło na sali Geyera niewielką tylko ilość widzów. Przyczyn należy szukać w powtarzających się walkowerach. Już czwarty z kolei mecz kończy się oddaniem punktów wskutek zdekompletowania drużyny. *Jeżeli tak pójdzie dalej, nie zdziwimy się, gdy spotkania mistrzowskie odbywać się będą przy zupełnie pustej widowni.*

Wczorajszy mecz nie dostarczył emocjonujących spotkań. Z pięciu rozegranych walk — dwie zakończyły się przed czasem. Pozostałe stały na niskim poziomie.

W wadze muszej **Kargier** (Zj) *zwyciężył zdecydowanie* **Gumulaka**, nie pozwalając mu przez 3 rundy dojść do głosu.

W koguciej **Szwed** (Zryw) otrzymał 2 pkt. v. o. wskutek braku przeciwnika.

W piórkowej **Grzybowski**, agresywniejszy i silniejszy fizycznie od **Adamiaka** (Zj) odniósł wyraźne zwycięstwo górując zwłaszcza w III rundzie.

W lekkiej **Kaźmierczak** tylko w pierwszej rundzie był równym przeciwnikiem dla **Woźniakiewicza** (Zryw). W drugim starciu „Moryc" uzyskuje bezapelacyjną przewagę, wobec której Kaźmierczak rezygnuje, nie stając do walki w III starciu.

W półśredniej już po kilku sekundach **Kijewski** nokautuje na stojąco **Debicha** (Zryw).

W średniej po najbrzydszej walce dnia **Unton** (Zr.) wygrywa pewnie na punkty ze **Szczapińskim**.

Kłodas i nowopozyskany Bednarz uzyskali swe punkty bez walki wskutek braku przeciwników.

(W. K.)

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D nr. 27

Podaje się do wiadomości, że:

1. Udziela się surowej nagany zawodnikowi Maślankiewiczowi Stanisławowi z KS TUR Chojny za niesportowe zachowanie się na zawodach w dniu 1.9 4 6r. § 124 pkt. a

2. W związku z przeprowadzonym dochodzeniem w sprawie udziału zawodników obcych w barwach KS „Filmowiec" — WG i D. postanowił co następuje: karze się zawodników: Urbana Michała i Rączko Jana z KP Zjednoczone trzymiesięczną dyskw. od dnia zawieszenia tj. 12.6 46 r. do 12.9 46 r.; Tumasza Józefa, Tumasza Władysława, Redla Stanisława, Rączko Zygmunta, wszyscy z KP Zjednoczone oraz zawodnika Gołębiowskiego Stanisława z TUR Chojny czteromiesięczną dyskw. od dnia zawieszenia tj. 12.6 46 r. do 12.10 1946 r., Grzegorzewskiego Jana z KS „Filmowiec" oraz Laubego Ryszarda z ŁKS 12-sto miesięczną dyskw. od dnia zawieszenia tj. 12.6 1946 r. do 12.6 47 r. Jednocześnie zawodnika Grzegorzewskiego Jana pozbawia się piastowania mandatu kapitana drużyny na okres lat trzech, Wodnickiego Henryka z ŁKS dożywotnią dyskw. — za niezgodne z etyką sportową przeprowadzane machinacje, organizowanie i nakłanianie zawodników do brania udziału w dzikich zawodach oraz wprowadzenie w błąd zawodników i władz Okręgu.

3. Pismo KS „Boruta" z dnia 4.9 b. r. załatwia się odmpownie ze względów formalnych.

4. Zgodnie z uchwałą WG i D z dnia 14.8. r. b. podaje się do wiadomości następujące terminy rozgrywek półfinałowych o wejście do klasy A dnia 15.9 46 r. boisko ŁKS w Łodzi godz. 10 KS „Bieg" — OM TUR Tom., godz. 12-ta KS „Erzet" — Żychlin — ZWM Pab.

Czas rozpoczęcia zawodów drugich może być przesunięty na godzinę późniejszą w razie przedłużenia zawodów pierwszych.

Obowiązki gospodarza powierza się KS „Bieg" Łódź.

5. Finał zawodów o wejście do klasy A odbędzie się w dniach: 22 i 29 września br.

6. Karze się ZZK Unia Skierniewice naganą za niezachowanie drogi służbowej i przypomina się klubowi, że w odwołaniu od decyzji WG. i D. ŁOZPN następną instancją jest zarząd ŁOZPN.

7. Wyznacza się następujące zawody o mistrzostwo klasy A Ł. O. Z. P. N. na rok 1946/47: Pierwszy termin:

28.9. 46 r. boisko ŁKS godz. 15.30 ZZK Łódź — RTS Widzew.

29.9. 46 r. boisko WIMA godz. 11 Centr. Szk. Of. — Lechia Tomaszów,

Boisko KP Zjednoczone godz. 11 Zjednoczone — PTC.

Boisko Zjednoczone godz. 15.30 TUR Łódź — Concordia.

Drugi termin:

6.10. 46 r. boisko Zjednoczone godz. 11 Centr. Szk. Of. — Mistrz klasy B.

Boisko w Tomaszowie godz. 15 Lechia — RTS Widzew.

Boisko w Piotrkowie godz. 15-ta Concordia — Zjednoczone.

Boisko Krusche Ender godz. 11 PTC — ZZK Łódź.

Trzeci termin:

12.10 46 r. boisko ŁKS godz. 15 TUR Łódź — Centr. Szk. Of.

13.10. 46 r. boisko Zjednoczone godz. 11 Mistrz. klasy B. — Lechia.

Boisko WIMA godz. 11 Widzew — PTC.(

Boisko ŁKS godz. 11 ZZK — Concordia.

Wzywa się Podokręgi do natychmiastowego nadesłania do WG. i D:

a) kartotek klubów na zielonych formularzach,

b) zgłoszenia wszystkich zawodników w nieodwołalnym terminie do dnia 20.9 46 r. na nowych kartach zgłoszeń,

c) uzupełnienia kartotek zawodniczych,

d) nadesłania tabel weryfikacyjnych mistrzostw w Podokręgach.

Odwołany

wyścig kolarski

Zapowiadane na niedzielę, dnia 15 bm. wyścigi kolarskie, oraz motorowe na torze Helenowskim, organizowane przez R. K. S. TUR., zostały odwołane.

Powodem odwołania wyścigów kolarskich są trudności związane ze sprowadzeniem ekipy kolarzy krakowskich oraz wygórowane żądania finansowe niektórych zespołów, jak również fakt, że czołowi kolarze łódzcy startują w wyścigu organizowanym przez KS. „Wima" w tym samym dniu.

Następny termin zawodów nie został jeszcze ustalony.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—012024 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.